

Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

VOL. 11 (2015)

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Pamięć o Holokauście w Mołdawii

Memory of the Holocaust in Moldova

Natalia Sineaeva-Pankowska
Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN

redakcja@holocaustresearch.pl

DOI: https://doi.org/10.32927/ZZSiM.487
Strony/Pages: 545-553

CC BY

OPEN ACCESS

Natalia Sineaeva-Pankowska

Pamięć o Holokauście w Mołdawii

W Mołdawii problem pamięci o Holokauście związany jest z pytaniem o tożsamość, a w związku z tym – z różnymi narracjami historycznymi. Z kolei zagadnienia tej pamięci i tutejszej tożsamości wiążą się ściśle z historią Rumunii, dlatego w artykule mowa będzie także o tym kraju.

Mołdawia podzielała całkowicie sowiecką narrację o drugiej wojnie światowej, ale niezależnie od tego występowały tu swoiste aspekty albo elementy narodowe. W czasie swojej historii była kolejno częścią imperium osmańskiego, Cesarstwa Rosyjskiego, Królestwa Rumunii i ZSRR. Od 1991 r. Mołdawia jest krajem niezależnym. W latach 1941–1944 obszary obecnego państwa zostały zajęte przez armię rumuńską pod dowództwem Iona Antonescu, sojusznika Hitlera. Holokaust na tych terenach dokonał się przede wszystkim jej rękoma. Liczni mołdawscy Żydzi, podobnie jak Żydzi rumuńscy i Romowie, byli deportowani na tereny Transnistrii[1], której znaczna część należy obecnie do Ukrainy, i tam zostali zgładzeni w obozach koncentracyjnych. Większość zmarła na skutek różnorodnych chorób lub była rozstrzelana w drodze do obozów, zjawisko to określa się jako Holokaust od kuli (*Holocaust by bullets*). W 1940 r. na terytorium Besarabii żyło około 350 tys. Żydów, z których, według mołdawsko-amerykańskiego historyka Vladimira Solonariego[2], przeżyło około 90 tys. Szef nazistowskiej propagandy Joseph Goebbels pisał w swoich pamiętnikach, że z antysemickim nastawieniem i chęcią mordu Żydów Antonescu nie mogli równać się nawet naziści: „Trzeba przyznać, że jeśli chodzi o problem żydowski, to tacy ludzie jak Antonescu działają o wiele radykalniej niż my”[3]. Raul Hilberg podkreślił, że: „Żaden inny kraj poza Niemcami nie dokonywał masakry Żydów na taką skalę”[4]. Jak za-

[1] Transnistria – terytorium radzieckie położone między rzekami Dniestr i Boh, zdobyte przez Trzecią Rzeszę i oddane w zarząd Rumunii, ale niewchodzące w skład tego państwa, od 30 VIII 1941 r. do marca 1944 r. (przyp. tłum.).

[2] Vladimir Solonari, *From Silence to Justification? Moldovan Historians on the Holocaust of Bessarabian and Transnistrian Jews*, „Nationalities Papers” 2002, t. 30, nr 3, s. 435–457.

[3] Cyt. za: Efim Tcaci, *Antiiudaism sau Lumea Grotelor*, Chisinau: Editura Ruxanda, 1999, s. 159.

[4] Raul Hilberg, *Zagłada Żydów europejskich*, t. 2, tłum. Jerzy Giebułtowski, Warszawa: Piotr Stefaniuk, 2014, s. 943.

uważył badacz, „wkład Rumunii w wojnę z ZSRR był nie tylko symboliczny: gdyby mierzyć go samymi liczbami, Rumunię należałoby uznać za najważniejszego sojusznika Niemiec na Wschodzie”[5]. Rumunia stała się sojusznikiem hitlerowskich Niemiec już po utracie części swego terytorium: Północną Bukowinę i Besarabię zajął ZSRR, północne obszary Transylwanii – Węgry. Po przystąpieniu do wojny Rumunia odzyskała teren Besarabii, a los Żydów z „ziem utraconych” różnił się od sytuacji Żydów z terenów „starej Rumunii”, którzy mieli większe szanse na przeżycie wojny.

Od roku 1944 Rumunia walczyła po stronie ZSRR i aliantów, a Antonescu został rozstrzelany. Po wojnie państwo należało do bloku komunistycznego. Ponieważ Mołdawia została oddzielona od Rumunii w 1940 r. przez ZSRR, to, jak podkreśla Solonari, jednym z pierwszych zadań stojących przed nową władzą była racjonalizacja włączenia Mołdawii (Besarabii) w skład ZSRR. Istotne było wskazanie zasadniczej różnicy między Rumunami i Mołdawianami, dlatego też radziecka wersja wydarzeń w podręcznikach do historii i innych tekstach tego typu była bardziej podkreślana niż w innych krajach[6]. Zwracano uwagę, że wszystkie narody, nie tylko Żydzi, jednakowo cierpiały i walczyły z okupantem. Zaobserwować można było przemilczenie problemu, brak informacji, swoistą amnezję. W pewien sposób doprowadziło to następnie do problemów z reprezentacją Holokaustu. W radzieckiej Mołdawii jednym z głównych symboli heroizmu ludzi radzieckich, a w szczególności Mołdawian, była operacja jassko-kiszyniowska[7]. Została ona wykorzystana do budowy mechanizmów identyfikacji narodowej Mołdawian w okresie radzieckim – była omawiana w szkołach, w Narodowym Muzeum Etnograficznym otwarto poświęconą jej wystawę. W roku 1980 nakręcono nawet na jej temat film *Kodowoje nazwanije Jużnyj grom* (Tajna nazwa Południowy Grom). Podkreślano jedynie, że Armia Czerwona w 1944 r. przyniosła Besarabii wolność. Jednakże z czasem w kontekście rekonstrukcji samodzielnej tożsamości mołdawskiej pojawiła się potrzeba wskazania osób pokrzywdzonych przez rumuńską armię Antonescu, a tym samym – na żydowskie ofiary wojny. W 1976 r. w zbiorze dokumentów *Mołdawskaja SSR w Wielikoj otieczestwiennoj wojnie Sowietskogo Sojuza* (Mołdawska Republika Radziecka w Wielkiej wojnie ojczyźnianej Związku Radzieckiego) w serii: „Niemiecko-faszistskij reżim okkupaciji” (Niemiecki faszystowski reżim okupacyjny) znajdowało się 213 dokumentów, lecz tylko w siedmiu z nich wspominano o Żydach jako ofiarach[8].

[5] *Ibidem*, s. 942.

[6] *Ibidem*.

[7] Strategiczna operacja zaczepna Armii Czerwonej na froncie wschodnim (20–29 VIII 1944 r.), której głównym celem było rozbicie silnego zgrupowania wojsk niemieckich i rumuńskich, wyeliminowanie Królestwa Rumunii z udziału w wojnie i zajęcie terenów roponośnych w regionie Ploeszti.

[8] Solonari, *From Silence to Justification?...*

Po rozpadzie ZSRR wszystko, o czym nie wolno było dotąd mówić, weszło do dyskursu społecznego, pojawiły się nowe typy pamięci. Jak wyraziła się socjolożka Joanna Michlic, nastąpiła prawdziwa eksplozja różnorodnych pamięci, opublikowano liczne pamiętniki i teksty na temat Holokaustu[9]. Pierre Nora pisze o „światowym zwycięstwie pamięci" i o „buncie pamięci". Wymienia też zmiany, jakie nastąpiły w ciągu ostatnich lat, wśród których są:

> krytyka oficjalnych wersji historii i wypłynięcie na powierzchnię wypartych elementów procesu historycznego; odtworzenie śladów zniszczonej lub odebranej przeszłości; kult korzeni (*roots*) i rozwój poszukiwań genealogicznych; burzliwy rozwój wszelkiego rodzaju przedsięwzięć o charakterze upamiętniającym; sądowa rozprawa z przeszłością; wzrost liczby różnorodnych muzeów; podwyższona emocjonalność[10].

To okres, kiedy jednolita narracja zastąpiona zostaje przez liczne, odmienne od siebie narracje, można go też nazwać eksplozją różnorodnych tożsamości – w przypadku Mołdawii daje się wyróżnić pewne typy tych ostatnich (*ideal types*): mołdawski, sowiecki, panrumuński. Każda z tożsamości ma własną narrację o drugiej wojnie światowej[11].

Dzisiaj mołdawska tożsamość jest bardziej otwarta na narracje mniejszościowe, podkreśla, że przez całą swą historię była wielokulturowym państwem i znajdowała się pod wpływem różnych imperiów. W związku z tym wspominany jest Holokaust i osądza się politykę Antonescu, ponieważ w tym wypadku za winnych uznawani są Rumuni, nie Mołdawianie[12]. Ten typ tożsamości nie jest jednak obecnie dominujący[13]. Nieco inne podejście do pamięci o Zagładzie reprezentuje sowiecka narracja i tożsamość, która – choć wciąż obecna w Mołdawii – także nie dominuje. Ten typ pamięci importowany jest z Rosji i koncentruje się przede wszystkim na obchodach rocznicy zakończenia drugiej wojny światowej 9 maja (Dzień Zwycięstwa w narracji sowieckiej) i złożeniu kwiatów na cmentarzu żołnierzy radzieckich. Narracja ta nie traktuje zagłady Żydów jako zdarzenia wyjątkowego, ale we współczesnej Mołdawii jest bardziej otwarta na pamięć mniejszości, w tym Żydów właśnie – wspominani są oni jako ofiary.

---

[9] Joanna B. Michlic, *Przerwane milczenie. O pamięci Zagłady w postkomunistycznej Europie*, „Znak" 2012, nr 685, s. 28.

[10] Pierre Nora, *Wsiemirnoje torżestwo pamiati* [w:] *Pamiat' o wojne 60 let spustia: Rossija, Germanija, Jewropa*, red. Ilia Kalinin, Moskwa: Nowoje literaturnoje obozrenije, 2005, s. 391.

[11] Oczywiście elementy wspomnianych typów tożsamości i narracji współwystępują i niekiedy przenikają się w rzeczywistości społecznej.

[12] Temat, który nie został jeszcze w wystarczającym stopniu zbadany w Mołdawii, to udział i reagowanie miejscowej ludności – mołdawskich sąsiadów ofiar – na Zagładę. Zwrócił na to uwagę m.in. historyk ze Szwajcarji Simon Geissbühler w artykule *„He spoke Yiddish like a Jew": Neighbors' Contribution to the Mass Killing of Jews in Northern Bukovina and Bessarabia, July 1941*, „Holocaust and Genocide Studies" 2014, t. 28, nr 3, s. 430–449.

[13] Natalia Sineaeva-Pankowska, *Negacjonizm w Mołdawii*, „Midrasz" 2011, nr 3, s. 66.

W dzisiejszym państwie mołdawskim zarówno w dyskursie akademickim, jak i w dydaktycznym dominuje tożsamość panrumuńska. Zyskała ona także popularność wśród znacznej części elit politycznych i społecznych. Jej przedstawiciele koncentrują się przede wszystkim na etnicznych i językowych związkach Mołdawian z Rumunami. Samo pojęcie narodu rozpatruje się jako kategorię etniczną, a nie państwową. Ten typ narracji jest zamknięty na wątki mniejszościowe i w znacznym stopniu ruguje z pamięci trudne i niewygodne momenty historyczne.

Mołdawia od czasu odzyskania niepodległości w 1991 r. zmieniła treść podręczników do historii i gwałtownie przeszła od historii Mołdawii do „historii Rumunów", historii etnosu[14]. W latach dziewięćdziesiątych mołdawskie podręczniki milczały na temat Holokaustu. Nie omawiano także antysemickiego reżimu Antonescu, wskazywano tylko, że był on surowy wobec opozycji. Jak wynika jednak z większości podręczników do historii Rumunów, także licznych współczesnych, „reżim Antonescu był nowoczesną dyktaturą, tolerancyjną w stosunku do opozycji demokratycznej"[15]. Solonari podkreśla, że w tym okresie postsowieccy historycy mołdawscy o orientacji rumuńskiej po prostu skopiowali rumuńską nacjonalistyczną tradycję historiograficzną. Starali się jak najszybciej uwolnić od wszelkich sowieckich paradygmatów ideologicznych i poszukiwali w Rumunii swojej nowej tożsamości i symboli narodowych, wśród których był też Antonescu, do dnia dzisiejszego będący dla wielu głównym panrumuńskim symbolem patriotyzmu. Dodatkowo zauważa się, że został on osądzony i rozstrzelany przez komunistów, co w świadomości masowej czyni z niego ofiarę[16]. Dla historyków wspomnianego typu Antonescu był przede wszystkim człowiekiem, który chciał przywrócić Królestwu Rumunii utracone w 1940 r. ziemie: Mołdawię/Besarabię i Bukowinę. Wzywał on naród do koniecznej obrony Kościoła i cywilizacji europejskiej przed bolszewizmem. Jak zauważa amerykański historyk Dmitry Tartakovsky, obrona Antonescu stanowi ważny wątek w narracji o drugiej wojnie światowej. Taka wersja patriotycznej przeszłości buduje wyobrażenie narodu rumuńskiego jako ofiary bolszewików, przy czym Żydzi mieliby tu być głównymi sprawcami. Jednym z istotnych elementów w stosunkach żydowsko-rumuńskich jest silne przekonanie o rzekomej lojalności Żydów wobec komunizmu i armii radzieckiej, a także ich nielojalności w stosunku do państwa rumuńskiego. Jak wskazuje Tartakovsky, by umocnić narodowy mit o narodzie-ofierze, panrumuńscy historycy umniejszają lub wręcz racjonalizują Holokaust. Opisują lata międzywojenne jako złoty wiek rumuńskiej wolności narodowej i wielkości, który dotyczył także Mołdawian i Mołdawii[17]. Ten złożony w historii

[14] W samej Rumunii kurs historii nazywa się „Historia Rumunii", a nie „Historia Rumunów".

[15] Gheorghe Palade, Igor Şarov, *Istoria Românilor*, Chişinău: Cartdidact, 2009, s. 68.

[16] Vladimir Solonari, *„Model Province": Explaining the Holocaust of Bessarabian and Bukovinian Jewry*, „Nationalities Papers", wrzesień 2006 r., t. 34, nr 4.

[17] Dmitry Tartakovsky, *Conflicting Holocaust Narratives in Moldovan Nationalist Historical Discourse*, „East European Jewish Affairs" 2008, t. 38, nr 2, s. 211–229.

Rumunii okres jest niezmiernie ważny dla zrozumienia dzisiejszego nacjonalizmu panrumuńskiego. Wielu historyków dążących do stworzenia patriotycznego obrazu przeszłości odrzuca jego charakterystykę jako czasu nasilonego antysemityzmu, szowinizmu narodowego, przemocy, korupcji i naruszania praw obywatelskich. Takie spojrzenie na okres międzywojenny w Rumunii objaśnia natomiast, dlaczego liczni Żydzi byli przychylni wkroczeniu Armii Czerwonej. Wśród historyków rumuńskich wywierających wpływ na historyków mołdawskich są też jeszcze bardziej radykalni, wręcz zaprzeczający istnieniu Holokaustu. To Ion Coja oraz Radu Theodoru, założyciel i były członek skrajnie prawicowej nacjonalistycznej partii Wielka Rumunia, który z kolei znajduje się pod wpływem znanego francuskiego negacjonisty Roberta Faurissona.

Ion Coja często bywa w Mołdawii, udzielał tamtejszym mediom wywiadów i komentował temat Zagłady, jest znany wielu badaczom. Książki tych historyków można kupić w Kiszyniowie, na przykład na ostatnich targach książki w Bibliotece Narodowej 31 sierpnia 2015 r.

Tym samym należy uznać, że mołdawska historiografia Holokaustu znajduje się pod silnym wpływem rumuńskim, jest wręcz z Rumunii importowana, a interpretacja Zagłady związana jest bezpośrednio z tożsamością narodową. Nie można powiedzieć, by rumuński Holokaust był całkowicie niezbadany i dlatego się o nim nie mówi. Istnieje na jego temat wiele publikacji, w tym wydana w języku hebrajskim i angielskim w 2012 r. praca najbardziej szanowanego w tej dziedzinie badacza Jeana Ancela[18]. Już w latach 1946–1948 ukazały się trzy tomy *Cartea Neagră* (Czarnej Księgi) Matiasa Carpa[19]. O Holocauście w Rumunii pisał też znany historyk Raul Hilberg, a zatem nie stanowi on białej plamy w historii tego kraju.

Po 2000 r. w Rumunii zaszły poważne zmiany, nie bez wpływu Unii Europejskiej i USA. Utworzono międzynarodową Komisję Eliego Wiesela, w której skład weszli znani na świecie uczeni rumuńscy, na przykład Radu Ioanid, Lia Benjamin i Jean Ancel. Komisja zbadała sytuację w kraju i odpowiedzialność Antonescu za Holokaust, a następnie opublikowała trzystustronicowy raport (2004 r.). Wynika z niego, że ze wszystkich sojuszników hitlerowskich Niemiec to Rumunia ponosi największą odpowiedzialność za wymordowanie Żydów. Rezultatem prac komisji było też utworzenie Centrum Badań nad Holocaustem w Rumunii pod dyrekcją Alexandru Floriana. Niezależnie od faktu, że działania Komisji były bezpośrednio związane z badaniami Holokaustu w Mołdawii, jej raport praktycznie nie został w tym kraju odnotowany. Pewne jego fragmenty były co prawda opublikowane, ale w niskonakładowej gazecie żydowskiej „Jewrejskoje Miestieczko"[20]. Tym sa-

[18] Jean Ancel, *The History of the Holocaust in Romania*, Lincoln, NE: University of Nebraska Press, Jerusalem: Yad Vashem, 2012.

[19] Matias Carp, *Cartea neagră: suferintele evreilor din România, 1940–1944*, t. 1–3, Bucuresti: Atelierele grafice Socec, 1946–1948.

[20] Obecnie gazeta jest dostępna jedynie w formie elektronicznej (http://dorledor.info/).

mym ważne zmiany w Rumunii prawie nie dotyczyły Mołdawii. Także w samej Rumunii, niezależnie od powstania Centrum Badań nad Holokaustem, temat Zagłady bardzo powoli włączany jest do programu szkolnego, a na poziomie społecznym temat winy rumuńskiej jest niepopularny. Ankieta przeprowadzona w 2007 r. wykazała, że 65 procent badanych słyszało ogólnie o Holokauście, ale jedynie 15 procent wiedziało o Zagładzie w Rumunii. Podejmowane są próby negacji, pisze o tym izraelsko-rumuński profesor Michael Shafir. Według niego charakterystyczne dla Europy Wschodniej, w tym Rumunii i Mołdawii, strategie negacji Holokaustu oparte są na skupieniu się na historycznych wrogach lub mniejszościach narodowych, obarczaniu winą innych, obronie własnego narodu, pozytywnej autoprezentacji, trywializacji, pomniejszeniu wagi negatywnych zachowań czy ich usprawiedliwieniu. Najczęściej występujący typ negacji jest selektywny, co oznacza, że nie odrzuca się myśli o istnieniu Holokaustu gdzieś na świecie, ale wyłącza się z uczestnictwa w nim przedstawicieli własnego narodu i umniejsza ich udział[21].

Dziś w Mołdawii, niezależnie od pewnych zmian dokonanych jeszcze w latach dziewięćdziesiątych, temat Holocaustu jest rzadko podejmowany i praktycznie nie tłumaczy się antysemickiej polityki władz rumuńskich. Tartakovsky, który zbadał stosunek Mołdawian do Zagłady, pisze, że ani jeden z ankietowanych przez niego studentów historii nie znał słowa „Holokaust" – zarówno w kontekście międzynarodowym, jak i rumuńskim. Przeszłość stanowi dla polityków arenę walki, władze Mołdawii robią bardzo mało, praktycznie nic, by uznać znaczenie pamięci ofiar Zagłady[22]. Pomniki w miejscach masowych mordów stawiane są przede wszystkim przez organizacje żydowskie, to one wraz z instytucjami międzynarodowymi zajmują się upamiętnianiem zamordowanych Żydów. Przykładowo 27 stycznia 2014 r. Biuro Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka OBWE we współpracy z International Holocaust Remembrance Alliance (IHRA) zorganizowało w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Mołdawii spotkanie dotyczące procesu upamiętniania Zagłady i zaprosiło reprezentantów społeczności żydowskiej oraz romskiej z Mołdawii, ekspertów międzynarodowych i przedstawicieli rządu do udziału. Jednak, jak wynika z raportu wydanego przez OBWE 27 stycznia 2015 r., Mołdawia zignorowała prośbę OBWE o przysłanie informacji o organizowaniu wydarzeń upamiętniających Zagładę w Mołdawii i o działaniach edukacyjnych podejmowanych w tym kierunku[23].

---

[21] Michael Shafir, *Between Denial and „Comparative Trivialization": Holocaust Negationism in Post-Communist East Central Europe*, seria: „Analysis of Current Trends in Antisemitism", t. 19, Jerusalem: Hebrew University of Jerusalem, Vidal Sassoon International Center for the Study of Antisemitism, 2002, s. 42.

[22] Tartakovsky, *Conflicting Holocaust Narratives*...

[23] „Holocaust Memorial Days. An Overview of Remembrance and Education in the OSCE region", ODIHR OSCE, 2015, http://www.osce.org/hmd2015?download=true (dostęp 7 IX 2015 r.).

Innym przykładem jest wystawa „Holokaust w fotografiach", zorganizowana w lutym 2015 r. przez ambasadę USA. Zaprezentowane zostały na niej 32 fotografie, 14 z nich ilustrowało Holokaust w Besarabii. Przy ośrodku organizacji żydowskich działa niewielkie Muzeum Dziedzictwa Żydowskiego, w którym także znajduje się ekspozycja poświęcona Zagładzie.

Badaczy Holokaustu jest w Mołdawii niewielu, wśród nich trzeba wymienić na pierwszym miejscu Izeaslava Levita i Vladimira Solonariego, obecnie mieszkających w Ameryce. Pracę *Cholokost w Mołdowie* (Zagłada w Mołdawii) wydał mołdawski historyk i politolog Sergiu Nazaria. Historyk Diana Dumitru zajmuje się badaniami reakcji miejscowej ludności na Zagładę. W Mołdawii nie prowadzi się jednak szeroko zakrojonej debaty i temat ten z trudem toruje sobie drogę w dyskursie społecznym. Jak już powiedziano, do dziś przeważa tu stanowisko szkoły panrumuńskiej: Veaceslava Stăvili, Anatola Moraru i innych, tendencja ta zaznacza się też wśród historyków młodszego pokolenia. Przykładowo 29 lipca 2012 r. podczas nadawanej na żywo audycji telewizyjnej „VoxPublika" w stacji PublikaTV Veaceslav Stăvilă stwierdził, że „na rękach generała Antonescu nie ma ani grama żydowskiej krwi". Według historyka Antonescu nie jest odpowiedzialny za masowe mordy Żydów i przedstawicieli innych narodowości na terytorium Mołdawii i Transnistrii w okresie rumuńsko-faszystowskiej okupacji w latach 1941–1944. Prócz tego utrzymuje, że na okupowanym przez Rumunię terytorium „armia niemiecka rozstrzelała zaledwie 20 tys. Żydów". Tego typu postawa jest charakterystyczna dla większości mołdawskich badaczy. Oświadczenie wywołało protest jedynie żydowskiej wspólnoty Mołdawii, nie pojawiła się natomiast reakcja ze strony władz czy szerokiej opinii publicznej. Świadczy to, poza wszystkim innym, o niskim stopniu wiedzy społeczeństwa na temat tego okresu, i to niezależnie od faktu, że przed wojną w niektórych miejscowościach w Mołdawii, takich jak Briceva czy Edineț, 90 procent ludności stanowiła społeczność żydowska. Obecnie mieszkańcy tych okolic wiedzą bardzo mało o tym, co wydarzyło się z Żydami. Wielu uważa, że po prostu wyjechali, a dokąd – nikt nie potrafi powiedzieć. Fakt istnienia getta w Kiszyniowie jest praktycznie nieznany, podobnie jak to, że przed wojną w Mołdawii działało 366 synagog i domów modlitwy (z których siedemdziesiąt znajdowało się w stolicy). Jedna z głównych ulic Kiszyniowa, gdzie znajdowało się centrum getta, nosi imię Octaviana Gogi, autora antysemickiego prawa w Rumunii, pochowanego ze swastyką. Goga nigdy nie był w Mołdawii, ale stanowi element tożsamości panrumuńskiej. W tym samym czasie pomnik ofiar kiszyniowskiego getta, w którym w czasie wojny uwięziono 9–11 tys. Żydów, został wzniesiony przez stowarzyszenie byłych więźniów getta i obozów koncentracyjnych w 1992 r. bez udziału środków państwowych i znany jest w zasadzie jedynie wspólnocie żydowskiej. Problematyka Zagłady nie znajduje odzwierciedlenia w podręcznikach szkolnych. Tartakovsky pisze:

> […] w podręcznikach do historii, które są używane w szkołach, temat Holokaustu jest ledwie obecny. Zaznacza się jedynie, że Żydów, którzy zostali oskarżeni o sprzyjanie reżimowi komunistycznemu, osadzono w obozach i gettach. Czas drugiej wojny światowej opisywany jest jako okres martyrologii między okupacją sowiecką i niemiecką nielojalnością[24].

Zgodnie z oficjalną wykładnią Holokaust zaliczany jest w oświacie i szkolnictwie wyższym do tematów fakultatywnych, w chwili obecnej studiuje go 1080 osób, naucza się o nim w około czterdziestu szkołach[25]. Często jednak sami nauczyciele odmawiają poruszania tego zagadnienia na swoich zajęciach lub mówią tylko o odpowiedzialności hitlerowców.

Istnieją też jednak pewne pozytywne zjawiska: parę lat temu odbyła się w Mołdawii premiera znakomitej sztuki *Clear history* (Czysta historia) pisarki Nicolety Esinencu, nie zwróciło to jednak większej uwagi mediów. Spektakl opowiada o Holokauście w Mołdawii i o różnych postawach ludzkich w odpowiedzi na ludobójstwo. Na scenie występuje tylko trójka aktorów, którzy opowiadają widzom o Zagładzie na terenie ich kraju. Towarzyszą im filmowe nagrania wspomnień ofiar i świadków – Żydów, Mołdawian, Ukraińców. Aktorzy recytują dane demograficzne z lat trzydziestych XX w., kiedy na terenie Besarabii mieszkała znaczna liczba Żydów. Najbardziej dramatyczny moment przedstawienia to chwila, kiedy aktorka odczytuje rozkaz Antonescu z 22 czerwca 1941 r., a potem prosi, by widzowie za nią powtarzali:

> Żołnierze! Rozkazuję przekroczyć Prut […] Żołnierze! Będziecie walczyć ramię w ramię z najsilniejszą, najpotężniejszą armią świata. Pokażcie waszym towarzyszom wasze męstwo i dumę. Walczą oni na ziemi mołdawskiej o nasze granice, o sprawiedliwość na świecie. Bądźcie godni tego zaszczytu, którym obdarzyła was historia, armia Wielkiej Rzeszy i jej genialny głównodowodzący Adolf Hitler […][26].

I widzowie, ani przez chwilę się nie zastanawiając i nie wahając, powtarzają te znane słowa. Rozkaz wypowiadany jest jednak tym razem w innym kontekście, zmusza do zastanowienia się nad jego konsekwencjami. Autorka sztuki w wywiadzie udzielonym autorce tego artykułu przyznała, że o Holokauście w Besarabii dowiedziała się w Niemczech na początku XXI w. Ani w szkole, ani na uniwersytecie o tym nie mówiono. Jak zauważyła podczas rozmowy: „dlatego właśnie powstała idea stworzenia spektaklu. Chciałam zapoznać się z tą faktycznie nieistniejącą w Mołdawii częścią historii kraju"[27]. W sztuce ukazane

---

[24] Tartakovsky, *Conflicting Holocaust Narratives…*

[25] Dane z 1 II 2015 r., http://dorledor.info/article/толерантность-напоказ (dostęp 11 IX 2015 r.).

[26] Dennis Deletant, *Hitler's Forgotten Ally: Ion Antonescu and His Regime, Romania 1940–1944*, New York: Palgrave Macmillan, 2006, s. 92.

[27] Natalia Sineaeva-Pankowska, *Nicoleta Esinencu: „O Holokauście w Besarabii dowiedziałam się w Niemczech"*, „Midrasz" 2012, nr 4.

zostało też istotne, a mało dotąd zbadane, zagadnienie reakcji Mołdawian na Zagładę i problem moralnych wyborów, przed którymi stawali ludzie podczas wojny. Głębsza refleksja nad tym okresem i poważna debata o nim są jeszcze przed nami, ale ważne jest, że temat ten pojawił się w sztuce wystawionej w niezależnym i popularnym wśród młodzieży teatrze.

Jak widać, w Mołdawii współwystępują różne tożsamości, a tym samym różne podejścia do pamięci o Zagładzie, która z trudem toruje sobie drogę w dyskursie społecznym. Czy można oczekiwać jakiś zmian w tym względzie? Mołdawska tożsamość wciąż się formuje, narodowi trudno jest przyjąć i krytycznie ocenić swoją tragiczną przeszłość, włączyć narracje mniejszości do własnej historii. Jak pisał amerykański badacz Charles King, Mołdawia jest jedynym krajem, w którym pod znakiem zapytania stoi istnienie wspólnej tożsamości narodowej[28].

Dla przyspieszenia tych przemian w sposób oczywisty istotna stać się może integracja oraz tożsamość europejska, której częścią jest Holokaust. Wiele zależy od zainteresowania i zaangażowania elit. W dużej mierze sytuację w Mołdawii warunkują procesy przebiegające w Rumunii, bowiem mołdawscy historycy i działacze państwowi często identyfikują się z tym krajem.

Przydatne też będzie doświadczenie innych państw europejskich, w tym Polski, np. Muzeum Historii Żydów Polskich Polin, które powstało jako miejsce dla ważnych i trudnych dyskusji na temat polsko-żydowskiej przeszłości, może być inspiracją dla innych wschodnioeuropejskich krajów, w tym Mołdawii.

Potrzebne są badania naukowe m.in. na temat reakcji miejscowej ludności na Zagładę oraz wsparcie tych nielicznych miejscowych aktywistów, którzy chcą upamiętnienia miejsc związanych z historią Żydów w Mołdawii.

W bazie danych Yad Vashem znajduje się 79 mołdawskich Sprawiedliwych, którzy ratowali Żydów podczas wojny (dane z 1 stycznia 2014 r.). Jednak nawet tak pozytywny fakt nie jest powszechnie znany społeczeństwu Mołdawii, a ludzie ci nie zostali w żaden sposób uhonorowani przez państwo. Ta informacja mogłaby także stać się punktem zwrotnym i zapoczątkować debatę o trudnej przeszłości, a Sprawiedliwi mogliby stanowić alternatywę dla dzisiejszych „bohaterów" panrumuńskiej tożsamości.

[28] Charles King, *The Moldovans. Romania, Russia, and the Politics of Culture*, Stanford: Hoover Institution Press, 2002.